

Jestem dumny, że przyjechałem do tego miasta jako gość waszego wybitnego burmistrza, który na całym świecie stał się symbolem walecznego ducha Berlina Zachodniego, Jestem też dumny, że odwiedzam Republikę Federalną i waszego wybitnego kanclerza, który przez tak wiele lat prowadził [Niemcy](#) ku demokracji, wolności i postępowi. Przyjeżdżam tutaj w towarzystwie mojego rodaka, generała Claya, który przebywał w tym mieście w ważnych, kryzysowych momentach i który znów tu wróci, jeśli będzie taka potrzeba.

Dwa tysiące lat temu najbardziej dumne słowa brzmiały: Civis Romanus sum. Dzisiaj, w świecie wolności, z największą dumą mówimy: Ich bin ein Berliner. Dziękuję tłumaczowi za przekład mojego niemieckiego!

Wielu ludzi na świecie naprawdę nie rozumie lub mówi, że nie rozumie, jaka to ważna kwestia dzieli wolny świat i świat komunistyczny. Niech więc przyjadą do Berlina. Niektórzy mówią, że komunizm to powiew przyszłości. Niech przyjadą do Berlina. Są również tacy, którzy twierdzą, że w Europie i na świecie możemy współpracować z komunistami. Niech przyjadą do Berlina. Są też nieliczni, którzy przyznają, że komunizm jest nikczemnym systemem, ale umożliwi nam rozwój gospodarczy. Lass'sie nach Berlin kommen. Niech przyjadą do Berlina.

Wolność stwarza wiele problemów, a demokracja nie jest doskonała, ale przecież nigdy nie musieliśmy wznosić muru, żeby trzymać na uwięzi ludzi, żeby zapobiegać ich ucieczkom z kraju. Chciałbym powiedzieć w imieniu moich rodaków, którzy mieszkają wiele mil stąd, po drugiej stronie Atlantyku, bardzo daleko od was, że są bardzo dumni, bo mogą dzielić z wami, mimo dystansu, historię ostatnich osiemnastu lat. Nie znam żadnego innego miasta, obłożonego przez osiemnaście lat, które zachowałoby witalność i siłę, nadzieję, determinację Berlina Zachodniego. Mur jest najbardziej oczywistym, jaskrawym dowodem niepowodzeń systemu komunistycznego i widzi to cały świat. Jednakże nie odczuwamy z tego powodu satysfakcji, ponieważ - jak powiedział wasz burmistrz - mur jest przestępstwem nie tylko wobec historii, ale również wobec człowieczeństwa: rozdziela rodziny, mężów i żony, braci i siostry, dzieli ludzi, którzy chcą być razem.

Prawda o tym mieście jest prawdą o Niemczech - w Europie nie zapanuje rzeczywisty, trwały pokój, dopóki co czwarty Niemiec nie będzie miał podstawowego prawa, przysługującego wolnym ludziom, to znaczy prawa do dokonywania wolnego wyboru. W ciągu 18 lat pokoju i życia w dobrej wierze obecne pokolenie Niemców zdobyło prawo do wolności, w tym również prawo do łączenia swoich rodzin i jednoczenia swojego narodu w trwałym pokoju i dobrej woli dla wszystkich ludzi. Żyjcie na bronionej wyspie wolności, ale wasze życie jest częścią

oceanu. Pozwólcie więc, że na koniec poproszę was, żebyście wznieśli wzrok ponad niebezpieczeństwa dnia dzisiejszego ku nadziejom jutra, ponad wolności Berlina czy tylko waszego kraju, Niemiec, ku postępowi wolności wszędzie na świecie ponad mur ku sprawiedliwemu pokojowi, ponad siebie samych i nas ku całej ludzkości.

Wolność jest niepodzielna, i kiedy jeden człowiek pozostaje zniewolony, nikt nie jest wolny. Kiedy wszyscy będą wolni, wówczas będziemy mogli oczekiwać dnia, gdy to podzielone miasto połączy się, a ten kraj i wspaniały kontynent europejski staną się częścią świata pokoju i nadziei. Kiedy ten dzień w końcu nadejdzie, mieszkańcy Berlina Zachodniego ze spokojną satysfakcją będą mogli pomyśleć, że stali na pierwszej linii frontu przez prawie dwadzieścia lat.

Wszyscy wolni ludzie, gdziekolwiek żyją, są obywatelami Berlina, i dlatego ja, jako wolny człowiek - z dumą wypowiadam słowa: Ich bin ein Berliner.